

# GŁOS WIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego  
„PZL — ŚWIDNIK”  
ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 3 (577)

12 lutego 1981 r.

Cena 1 zł

## Dziś w numerze: wybory w KZ PZPR, przed Zjazdem PTTK, raz jeszcze talony

### Spółeczeństwa nie da się oszukać

XXI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza stanowi końcowy etap akcji prowadzonej przez zakładową organizację partyjną od listopada ubiegłego roku wychodzącą naprzeciw potrzebom ożywienia pracy partyjnej, konieczności rzetelnej oceny sytuacji i wypracowania programu działania na najbliższą przyszłość. Wokół tych tematów toczyła się dyskusja. Dyskusja nie polemika, bo nie było różnicy zdań wśród dyskutantów. Przedstawiciele partii przy WSK Świdnik wykazali jednakową postawę wobec oceny sytuacji oraz wszyscy wyrazili opinię, że konieczne są przeobrażenia w łonie organizacji której są członkami wskazując we wnioskach i postulatach kierunki działania POP do momentu zwołania IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Oddajemy im głos.



Na sali obrad

fot. Waldemar Wawrzyszko

### NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

#### List otwarty załogi WSK „PZL — Świdnik do Rady Państwa

Umowy społeczne podpisane w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębku są podstawą do przeprowadzenia odnowy społeczno-gospodarczej w naszej socjalistycznej Ojczyźnie i stworzenia normalizacji życia jej obywateli.

Kilka miesięcy minęło, czas nagli, a decydującego działania nie podjęto. Nie wolno sądzić, że jeśli nie się nie dzieje to sytuacja nie ulega zmianie i sama się ustabilizuje. W miarę upływu czasu przeszkody potęgują się i wymagają coraz więcej wysiłków do ich przezwyciężenia.

Doraźne pociągnięcia Rządu wykazują jak nie należy działać. Ostatnio dwie wielkie dyskusje o wolnych sobotach i systemie kartek na mięso nie dały żadnych rezultatów. Wykazały tylko, że nie można podejmować jednostronnych decyzji bez uprzedniej konsultacji z przedstawicielami KKP „Solidarność”.

W realizacji szeregu ważnych postulatów np. jak dostęp do radia i telewizji, ustawa o cenzurze, o związkach zawodowych również brak zasadniczego postępu. Czy będą znowu wydane jednostronne decyzje, które spowodują ponowne zrażenia w społeczeństwie?

Żądamy, aby w środkach masowego przekazu, w sposób oficjalny i partnerski brali również udział przedstawiciele „Solidarności”.

Uważamy, że stan obecny powinien ulec radykalnej poprawie, a poprawa jest możliwa do szybkiego wprowadzenia, z chwilą gdy Rząd przystąpi niezwłocznie z przedstawicielami 10-milionowego Związku „Solidarność” do uzgadniania i wprowadzania postulatów obustronnie podpisaną umowę społeczną.

Odnowa wymaga czynów, a nie działań pozornych. W chwili obecnej najbardziej potrzebujemy jasnej perspektywy, ukazującej szanse i drogi wyjścia z kryzysu. Odkładanie tego do czasu, kiedy zbierze się Nadzwyczajny Zjazd Partii jest stratą czasu. Czy wypełniamy ma być nadal niezdecydowanym czekaniem, że jakoś to będzie, lub na szukanie anonimowych wrogów socjalizmu?

Apelujemy więc o większą aktywność na rzecz poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej i o pełną realizację podpisanych porozumień.

ZYGMUNT HANAKA —  
„Żaden program reform nie ma szans na parcie i realizację bez uprzedniego odzyskania utraconego zaufania i aurytetu”.

Jest to ostateczna forma myśli do której przedstawieli OOP działu głównego technologa prod. motoryzacyjnej dochodzi po uprzedniej analizie obecnej sytuacji i przyczyn kryzysu. Zawiera ona w sobie dwa elementy:

(Dokończenie na str. 2)

### Z obrad plenarnych „Solidarności”

#### Wspólne działania

W sali konferencyjnej WSK 29 stycznia br. na IV już posiedzeniu NSZZ „Solidarność” spotkali się działacze tej organizacji a więc przewodniczący kół wydziałowych, członkowie plenum oraz z racji podejmowania problematyki gospodarczej kierownicy wydziałów produkcyjnych i dyrektor.

W pierwszej części zebrania dyrektor naczelny wytwórni o-mówił założenia tzw. małej reformy gospodarczej mówiąc m. in. iż jednym z głównych jej założeń jest uzależnienie wielkości funduszu plac jakim dysponować może przedsiębiorstwo od wielkości produkcji sprzedanej. Była to także odpowiedź na pytanie jednego z uczestników plenum, który stwierdził:

„w ub. roku zakład wypracował duży zysk co z niego ma załoga?”  
Wprowadzenia zmian mierników oceny działalności przedsiębiorstwa i uzależnienie plac od zysku osiągniętych efektów ekonomicznych — stanowić może dla nas wszystkich szansę oczywiście pod warunkiem, że jak to powiedział inny z uczestników plenum przestaniemy dyskutować a weźmiemy się do solidnej pracy.

(Dokończenie na str. 3)

#### Egzekutywa KZ PZPR

SEKRETARZE KZ:

WITOLD PRZYBYLSKI, MIECZYSLAW CIEBIEN, JAN HARASIM;

Wiesław Adrian, Marian Cienluch, Zdzisław Daniluk, Włodzimierz Gruszczyk, Tadeusz Staszak.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI KONTROLNO-REWIZYJNEJ

— Zygmunt Banecki

### Wzajemnej życzliwości

Nowo wybrany I sekretarz KZ PZPR Witold Przybylski w swym wystąpieniu na zakończenie konferencji:

Zmiana władz partyjnych nie przyniesie automatycznie poprawy funkcjonowania partii. Może to nastąpić jedynie za sprawą określenia się wszystkich jej członków i z ich pomocą. Za jedno z najważniejszych zadań uznają skonsolidowanie się partii. Dziś potrzebna nam zwartość ideowa i stanowczość której nie

osiągniemy przez apele lecz w konkretnym działaniu. Musi się to łączyć z demokratyzacją życia społecznego i samorządnością robotniczą. Mam nadzieję na codzienne wzajemne partnerskie kontakty ze związkami zawodo-

w zamian dając. My członkowie KZ zobowiązani jesteśmy do uzupełnienia przyjętego dziś programu o to co niesie życie. Pełnienie funkcji widzę w oparciu o zasadę kolegiałności przy demokratyzacji życia partyjnego

#### Z prac komisji...

Komisja do spraw badania zgłaszanych przez załogę zarzutów dotyczących nieprawidłowości i nadużywania stanowisk do celów prywatnych informuje załogę o stopniu realizacji ważniejszych wniosków kontrolnych za okres od 1 listopada 1980 r. do 31 stycznia 1981 r.

Sprawa nielegalnego wykonania w OBR przycepy samochodowej została skierowana do organów dochodzeniowych. Śledztwo w toku.

Dwóch pracowników odpowiedzialnych za dopuszczenie do wykonania nielegalnych robót zostało ukaranych potrąceniem premii regulaminowej. Dostychczas dyrektor OBR nie zastosował żadnej sankcji w stosunku do kierownika działu OTA odpowiedzialnego za zlecenie, pilotowanie i odbiór nielegalnych robót. Zdaniem Komisji nie został ukarany pracownik najbardziej odpowiedzialny za nieprawidłowości.

Sprawa wymuszonej dostawy 13 szt. robotów PR-02 będzie dalej kontrolowana przez NIK w Warszawie.

Sprawa nielegalnego wykonania 2 kompletów drzwi oraz wykorzystania samochodu służbowego do celów prywatnych przez dyrektora produkcji została skierowana do ZPLiS, organów dochodzeniowych w Lublinie i do NIK w Lublinie. Równowartość wywiezionych drzwi i przelazdów samochodem służbowym została wliczona do kasy WSK.

Do NIK w Lublinie i organów dochodzeniowych została skierowana sprawa zbycia materiałów WSK do budowy sieci telefonicznej w osiedlu „Radość”.

Zdjęty został z zajmowanego stanowiska i ukarany nagana mistrz K.W. z wydziału 880 za sporządzenie fikcyjnych kwitów zniszczenia na wiertła wykorzystywane dla własnych celów. Równowartość wiertła potrącana jest z poborów mistrza.



Rozmowa w czasie przerwy. W środku I sekretarz KZ PZPR tow. Witold Przybylski

fot. Waldemar Wawrzyszko

wymi we wspólnym interesie. Przekonany jestem o potrzebie partnerskiego traktowania młodzieży. Na pierwszym miejscu pracę ideowo-polityczną operująca się na przekonaniu, że socjalizm jest naszą jedyną drogą.

Nie możemy wyręczać administracji ale musimy reagować w porę na nieprawidłowości i musimy respektować prawa ekonomiczne bo są one obiektywne i żadne naciski ich działania nie zmienia. Aby być dobrym członkiem partii nie wystarczy nie mieć brudnych rąk, ale trzeba mieć poczucie obowiązku społecznego.

Żądania to jeszcze niewystarczający wkład w budowę szerszego społeczeństwa. Nie można tylko dużo żądać niewiele

nie przerażającej się w anarchię.

Widzę potrzebę zwiększenia dyscypliny partyjnej. Mam dziś jedną prośbę do towarzyszy. Prosiłbym aby w ramach konsolidacji mieć dla siebie więcej życzliwości, aby członek partii widział w drugim towarzysza i przyjaciela.

Składam partyjne podziękowanie ustępującemu członkom KZ za pracę w wyjątkowo trudnym okresie i życzę nie wyłączenia się z pracy partyjnej.

Życzę aby po okresie kiedy dziś wybrani członkowie KZ będą te funkcje przekazywać traktowano ich z szacunkiem i aby nie wypadli z zawodowego obrotu to znaczy by sami nie dawali ku temu powodów i by ich starania były doceniane.



## Spółeczeństwa nie da się oszukać

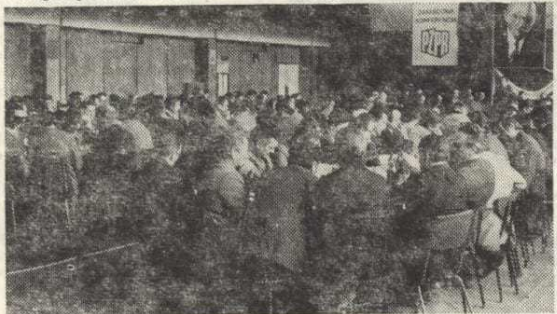
(Dokończenie ze str. 1)

1. Odbudowanie zaufania do partii oraz jej autorytetu.
2. Uporządkowanie sytuacji gospodarczej z których pierwszy jest warunkiem sine qua non. Kierowanie przez partię procesami gospodarczymi dla dobra kraju stanie się możliwe wtedy kiedy partia odzyska zaufanie i autorytet społeczeństwa.

**WACŁAW PIĘTOSA** — „Jedna rzecz umiera, rodzi się druga ale znacznie lepsza”.

Przedstawiciel Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 5 przy dziale głównego mechanika powołując się na trzecią zasadę materializmu dialektycznego daje do zrozumienia, że zamknięty został pewien rozdział historii. Bezpowrotnie przeszliśmy na próg reform, które zgodnie z oczekiwaniami członków OOP nr 5 powinny przynieść:

- eliminację wypaczeń zasad i postaw demokracji ludowej,
- niwelację powstałej w ubiegłych latach przepaści między partią robotniczą a klasą robotniczą, między rządem a społeczeństwem,
- poprawę warunków bytowych całego społeczeństwa.



— fot. Waldemar Wawrzyszko

**MIECZYSLAW CIEBIEN** — „Spółeczeństwa nie da się oszukać”.

W głośno wypowiedzianych przez obecnego sekretarza zakładowej organizacji partyjnej myślach daje się odczuć poczucie współodpowiedzialności za obecną kryzysową sytuację. „Partia to ludzie, więc nie partia zawiązała lecz jej członkowie, którzy przestali służyć słusznej idei, którzy okazali się ludźmi bez honoru, talentu i wyobraźni. Jakże działalność takich ludzi może znaleźć poparcie wśród społeczeństwa, które nie tylko jest wykształcone ale ma przede wszystkim wyczuć sprawiedliwość społecznej. Takiego społeczeństwa ludzie o brudnych rękach nie omamią propagandą sukcesu”.

**ROMUALD SZEWCZYK** — „Rząd musi być konsekwentny”.

Obecny kryzys przyniósł ogromne straty, ale te da się odrobić. Spółeczeństwo nieraz dało dowody chęci pomocy w ciężkich dla gospodarki chwilach. Trudniejsze do odrobienia są natomiast straty moralne poniesione przez członków partii i niepartyjnych. Nie posuniemy się naprzód jeśli rząd nie będzie konsekwentny w realizacji podjętych zobowiązań. Spółeczeństwo nie oddaży na nowo zaufaniem partii i rządu jeśli nadal aktualna będzie propaganda sukcesu.

**ALOJZY GAWRON** — „Wiatak z wiatrem nie wygra”.

„Zostaliśmy, my członkowie partii oklamani, oszukani przez naszych przywódców partyjnych. Niestety, taka jest prawda. Każdy z nas jest zawiedziony. Chciałem tutaj poruszyć sprawę zdawania legitymacji partyjnych. Wielu członków partii zdaje legitymacje partyjne. W telewizji mówi się tak: zdają je ci, którzy powinni. Nieprawda, ci którzy powinni je zdać siedzą na wysokich stanowiskach, a zdają je prawdziwi robotnicy. Zdają bo się wstydzą”.

**ZOFIA BARTKIEWICZ** — „Chciałabym być optymistką”.

Zofia Bartkiewicz jeszcze raz podczas dyskusji podjęła temat utraczonego zaufania do przywódców partyjnych i rządowych.

„Nie ma człowieka, który w nic nie wierzy. Jeden wierzy w Boga, to go trzyma. Jeden wierzy w partię — to go TRZYMAŁO. Inny może wierzyć w stupa ale musi wierzyć w coś. Najgorzej, że grupie ludzi oddanej idei wdziera się to co było dla nich najświętsze, wiarę. Jak można ufać takim ludziom? Nie, towarzyste, im nie można ufać. Robotnik nie ma nic do stracenia. Niech towarzystwa popatrzą na siebie, na swoich kolegów, na swoich współpracowników i niech pomyślą, że nie oni są narodem. Oni są dla narodu, a nie naród dla nich. Wtedy wierzą towarzystwa, mocno wierzą, że w kraju zapanuje pokój, że w kraju zapanuje równowaga.”

W dyskusji przeważały głosy dotyczące oceny sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej. Wiele było jednak i takich, które wysuwały konkretne wnioski i postulaty do programu działania na najbliższą przyszłość. O niektóre z nich:

1. Dokonać weryfikacji członków partii.
2. Zlikwidować dublowanie stanowisk partyjnych i administracyjnych przez te same osoby.
3. Wybierać demokratycznie a nie mianować funkcjonariuszy partyjnych.
4. Dokonać zmian w statucie partii.
5. Oczyścić partię ze skompromitowanych członków.
6. Zobowiązać KC do rozliczenia rządu z realizacji podjętych zobowiązań.
7. Zapewnić drożność kanałów informacyjnych w partii.
8. Przestrzegać norm współżycia między członkami partii.

### UCHWAŁA

XXI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza przyjęła następującą uchwałę: Zakładowa organizacja partyjna na swych posiedzeniach plenarnych postanowiła przeprowadzić akcję sprawozdawczo-wyborczą wychodzącą naprzeciw potrzebom ożywienia pracy partyjnej i konieczności rzetelnej oceny sytuacji i wypracowania programu działania na najbliższą przyszłość. Konferencja postanowiła przyjąć referat egzekutywy wygłoszony przez I sekretarza oraz sprawozdanie Komitetu Zakładowego PZPR z działalności w okresie XII.1979 do I.81 r. akceptując zawartą w nich ocenę wydarzeń lipcowych na terenie WSK „PZL-Świdnik”.

Ponadto postanowiła się przyjąć do realizacji kierunki działania Zakładowej Organizacji Partyjnej WSK Świdnik na najbliższy okres, opracowane przez komisję powołaną przez Plenum KZ PZPR w listopadzie 1980 r. i uznała te kierunki jako program działania organizacji zakładowej do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, ze szczególnym uwzględnieniem następujących zagadnień:

1. Egzekutywa KZ PZPR nie powinna oszczędzać starań w umacnianiu więzi z podstawowymi komórkami organizacyjnymi. Sekretarze KZ częściej powinni przebywać wśród załogi i z rozmów z ludźmi wyciągać wnioski do codziennej pracy.
2. Należy położyć większy nacisk na szybką, pełną i rzetelną informację przekazywaną całej organizacji i załozie przedsiębiorstwa.
3. Zobowiązać Komitet Zakładowy PZPR do opracowania właściwych form szkolenia partyjnego. Obecny system nie spełnił właściwej roli w pracy ideologicznej a w szczególności nie przygotował członków partii do walki politycznej.
4. Zobowiązać Egzekutywę POP do przeprowadzenia rozmów partyjnych z członkami zamiejscowymi statutowe obowiązki członka PZPR.
5. Podnieść dyscyplinę partyjną a w szczególności żądać usprawnienia od członków partii z nieobecności na poprzednim zebraniu, konsekwentnie stosować sankcje statutowe w stosunku do towarzyszy opieszłych w opłacaniu składek.

Konferencja wyraża zadowolenie, że wnioski i postulaty zgłaszane na bieżąco w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej do KC znalazły odbicie w uchwałach VI i VII Plenum KC. Wyraża też nadzieję, że materiały konferencji zostaną uwzględnione w przygotowaniach i toku IX Zjazdu PZPR. Konferencja pragnie wyrazić podziękowanie całej załodze WSK „PZL-Świdnik”, która nie bacząc na istniejące trudności przyczyniła się do wykonania zadań roku 1980. Konferencja zatwierdza wytyczne stanowiska zakładowej organizacji partyjnej na IX Zjazd PZPR, uzupełnionej o skorygowane w toku dyskusji do realizacji w czasie przygotowań do zjazdu, na zjeździe i po zjeździe i przedkłada je uwadze komisji zjazdowej. Zobowiązuje Komitet Zakładowy do wnikliwej analizy postulatów i wniosków zgłoszonych w toku całej kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz na konferencji i wykorzystania ich w dalszej pracy partyjnej, realizując je we własnym zakresie oraz kierując do wyższych instancji. Zobowiązuje Plenum i Egzekutywę KZ PZPR do uzupełnienia programu działania o problemy wynikające z uchwały przyjętej na IX Zjeździe Partii. Konferencja kieruje do KC PZPR rezolucję ustosunkowującą się do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

W 27 nr Głosu z dnia 27 października 1980 r. pisaliśmy:

„publikujemy udośćnioną nam przez tow. M. Koca listę pracowników, którzy otrzymali talony na zakup aut z przydziałów o-trzymanych przez WSK Świdnik.”

Podaliśmy nazwiska 208 osób. Lista ta stała się przedmiotem badań komisji ds. badania nieprawidłowości, która ujawniła jej niekompletność. Oto jej uzupełnienie:

rok 1976 Stanisław Czyż — Fiat 126P; rok 1977 nieznaną z nazwiska w WSK pracownik ZT w Tomaszowie — Fiat 126P; rok 1978 Ryszard Lewandowski — Łada 1500; rok 1979 Edward Blachnia i Henryk Kurek Łada 1500, Stanisław Kwieciński Fiat 126P oraz nie ustalone dwie osoby, którym przyznano talony na samochody Fiat 126P i 125P.

Przy okazji winniśmy jeszcze jedno wyjaśnienie, które zamieszczamy na prośbę pracownika działu inwestycji Józefa

## List do redakcji

## Moim

### Jak działać?

Każdy przeciętny obywatel PRL może decydować we własnych sprawach i wnikać w sprawy państwowe. Ale na co dzień tak nie jest. Są takie wydarzenia do których nie potrafimy się ustosunkować z braku informacji i rozważań na polityce, na której wielu z nas się nie zna. Nie znamy się również na mechanizmach sterowania państwem, ale w obecnych warunkach wszyscy pragniemy wybrnąć z ogromnego napięcia — spędzającego nam sen z oczu.

Kto ma naprawić naszą gospodarkę? Musi to zrobić rząd i kierownictwo partii. Nie będziemy przecież prosić o pomoc w sterowaniu państwem innych, gdyż nikt nie weźmie nas pod swą opiekę zapewniając nam jednocześnie niepodległość. Muszą wybrnąć z tej sytuacji sami Polacy. Mamy przecież tylu uczonych specjalistów, ekonomistów i polityków i najwięcej to boli szarego obywatela, że wielu z tych ludzi było w ekipie rządzącej krajem i od lat

widziało, że gospodarka nasza chyli się ku krańdowi. Nigdy jednak w ostatnich 10 latach gigantomanii rozwoju przemysłu, kraj nasz nie był w tak złym stanie gospodarki i rozprężenia jak obecnie. Wszyscy Polacy pragną ładu, składu, porządku i stabilizacji tak politycznej jak gospodarczej.

Wiemy już, że za miliardowe pożyczki kupowano przestarzałe licencje i tysiące maszyn i urządzeń, chcąc zostać potęgą przemysłową. Wiemy, że w wielu wypadkach licencje jak i maszyny z przyczyn złego rozważania nie były nam przydatne. Nie rozumiemy tylko jak mogły na bezcelowe lub nieopłacalne zakupy porwać zjednoczenia, centrale i ministerstwa. Czy polkowi te były obsadzone ludźmi niefachowymi i nie ekonomistami? Czy ludzie ci myśleli, że Polska może dogonić Japonię? Czy też beznamiętnie wszystko akceptowali idąc odgórnie za prądem gigantomanii? A może przy tych bezcelowych zakupach przestarzałych licencji ludzie ci mieli

## WSK członkiem śmigłowcowego Zrzeszenia Ameryki

W dniach 17-21 stycznia 1981 roku odbyła się w USA, coroczna Konwencja Śmigłowcowa — Helicopter Association of America. Konwencja organizowana jest co roku w styczniu w USA, przez Amerykańskie Stowarzyszenie Producentów i Użytkowników Śmigłowców.

Konwencja jest miejscem spotkań producentów śmigłowców i jego wyposażenia z ich użytkownikami.

Swoją sprzęt wystawiają wszystkie liczące się firmy produkujące śmigłowce jak również wszelkiego rodzaju wyposażenia do śmigłowców bądź umożliwiają jego eksploatację w postaci sprzętu naziemnego. Swoją dorobek prezentują w postaci sprzętu i dorobku naukowo-produkcyjnego wszyscy liczący się w świecie producenci.

Konwencja ma charakter zamknięty i udośćniona jest tylko dla producentów i użytkowników.

Spotykają się tam więc profesjonalści. Jest to swoista giełda wyrobów, gdzie sprzedający wymieniają między sobą swe do-

świadczenia i prezentują swój dorobek a użytkownicy kontraktują wyroby na najbliższe okresy. W czasie konwencji dochodzi do szeregu spotkań między dyrektorami czołowych producentów a także producentów i potencjalnych lub aktualnych użytkowników.

W tegorocznej konwencji uczestniczył dyrektor naczelny WSK Świdnik. Wytwórnia nasza zaprezentowana była przez naszego pośrednika sprzedaży w USA — firmę Spitzfice. Podczas konwencji został wręczony dyrektorowi zastalnemu Akt przyjęcia WSK „PZL-Świdnik” w poczet stałych członków Amerykańskiego Zrzeszenia Śmigłowcowego — American Helicopter Society.

WSK w Świdniku jest pierwszym przedsiębiorstwem z krajów socjalistycznych przyjętym do tego stowarzyszenia. Jest to duże wyróżnienie dla naszego zakładu i dowód uznania jego produkcji; które — dodajmy — umożliwi nam szerszą niż dotąd wymianę naukowo-techniczną z firmami lotniczymi świata.

Serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do mojego wyzdrowienia i oddali krew podczas mojej operacji składa

Czesław Pawelec

## Raz jeszcze talony

Prokopa. Otóż w roku 1975 talon otrzymał jego imiennik z działu transportu a nie on.

Podajemy dodatkowo ustalone przez komisję nazwiska osób, które otrzymały talony bezpośrednio z ZPLIS:

1975 r. — Aurelia Janik — Fiat 126P, Józef Lipiński — Fiat 126P; 1976 r. — Jan Czogała — Fiat 126P, Lech Łasko i Tomasz Wójciszewski — Zastawa 1100; 1978 r. Jan Świerczek, Zenon Kotliński, Benedykt Ingłot, Stanisław Kamiński, Jan Czogała, Mieczysław Koc — Łada 1500, Stanisław Kwieciński — Fiat 126P; 1979 r. Aurelia Janik — Fiat 126P, Henryk Pać — Fiat 125P; 1980 r. — Włodzimierz Lorenc — Łada 1500, Marian Boczkowski — Fiat 126P.

Talony przyznane bezpośrednio przez MPM:

1979 r. — Tadeusz Sobczak — Zastawa 1100. Ponadto komisja stwierdziła brak jakiegokolwiek kontroli rozdziału oraz wiarygodnej dokumentacji co spowodowa-

ło, iż podejmując kontrole jeszcze w listopadzie komisja nie była w stanie wyjaśnić wszystkich spraw do końca stycznia. Zastrzeżenia komisji budzi więc sposób działania zakładowego kolektwy.

W okresie 5 badanych lat po 2 talony otrzymali więc: Jan Czogała Fiat 126P w 1976 r. i Łada w 1978 r.; Edward Blachnia Fiat 125P w 1976 r. i Łada w 1979 r.; Stanisław Czyż Fiat 126P w 1976 r. i 1980 r.; Stanisław Kwieciński Fiat 126P w 1978 r. i w 1979 r.; Aurelia Janik Fiat 126P w 1975 r. i 1979 r. Dla przypomnienia: Przepisy mówią że samochód można kupić w przedsiębiorstwie państwowym raz na 4 lata. Taki jest stan informacji na dziś. Lista przydziałów może być niepełna gdyż komisja nie otrzymała informacji o przydziałach z MPM, UW itp. O wszelkich dodatkowych uzupełnieniach będziemy informować czytelników na bieżąco.



# zdaniem

swe osobiste korzyści? Czemu nie reagowano lub źle reagowano na rzeczowe sprzeciwy klasy robotniczej, która dziś już nie jest tą cenną klasą, jaka była dawniej? Czemu rząd nie wyciągnął żadnych wniosków z tej opozycji, brnąc dalej coraz bardziej w ślepy zaułek? Po 35 latach różnych doświadczeń rząd wprowadza kartki żywnościowe, różne przyjęte przez naród — licząc, że wprowadzą one sprawiedliwszy niż dotąd podział dóbr.

Czy naprawdę kraj nasz nie ma ludzi wykształconych, dobrych polityków, patriotów i gospodarzy? Tak nie jest, mamy ludzi z wielkim patriotyzmem, ludzi mądrych i wykształconych. Wysyłamy przecież za granicę tysiące fachowców do budów mieszkaniowych czy przemysłowych i ludzie ci się sprawdzają, a w kraju za dolary budujemy hotele, wille i fabryki. Sprawdzamy do Polski chrzan, którego w kraju nie brakuje i sami go możemy eksportować. Sprawdzamy za dewizy rumianek, choć całe pola u nas są nim pokryte, gdyż źle ustalone są ceny skupu i nikt za grosze nie chce się tym trudzić. Wolimy płacić dolary, niż podnieść ceny zakupu i sami ten towar eksportować. Tak niestety jest w wielu dziedzinach naszego życia. Nie jest tu winien żaden system, gdyż wiele innych krajów mniejszych od nas i bez dostępu do morza, w tym samym systemie ma lepszy dobrobyt i nie ma takich jak my bójkowskich zadłużeń, od których nawet odstęki w tej sytuacji trudno jest spłacić.

Naród winien dobrać swoich wodzów w wolnych wyborach a nie rekomendowanych czy przyniesionych w teczkę. Trzeba postawić im ludzi młodych i zdolnych i pokierować naszym krajem. Sprawa ta dotyczy nawet nacelników gmin, których chłopci nie wybierali, lecz wyznaczono ich odgórnie i dziś we wsi również zbieramy efekty tej polityki. Młodych ludzi wychował nasz ustrój i na nich trzeba postawić. Potrzebne są demokratyczne zmiany, które winny doprowadzić do stabilizacji. Obywatelom trzeba jednak bez obłudy co roku podać procent inflacji naszej złotówki i inflację tej wyrównywać tak w kasach PKO jak i bankach wszystkim osobom prywatnym i wtedy naród będzie miał pełne zaufanie do naszej waluty. Nie będzie masowego wykupu towarów na zapas, nawet przy chwilowych niedoborach przemysłowych.

Trzeba usunąć z naszego słownictwa słowa „stary portfel” czy to emerytura czy rent i dziś rozpryskane o danych tym ludziom podwyżkach w kwocie 200-500 zł. Normalnie należało to zrobić od wielu lat, wyrównując procent inflacji złotówki.

Gdy w takim jak obecnie tempie będzie przebiegała dalsza inflacja i nadal będą być pokrycia masy towarowej drukowane banknoty, dojdziemy szybko, że średnie zarobki w Polsce będą wynosiły 20 tys. zł. Co ma robić obywatel jeśli nie jest pewny czy jutro coś będzie mógł kupić? Kupuje to co jest na półkach sklepowych, bo jutro i tego może zabraknąć. Dalsze niedobory masy towarowej w naszym handlu, który za 35 lat nie się nauczył powodują dalszy chaos.

Sprawy rent i emerytur nie są też w naszym kraju należycie uregulowane. Przy przyznawaniu tych świadczeń winny być zachowane jakieś właściwe proporcje, biorące pod uwagę lata pracowane. A dziś tak się dzieje, że na przykład rolnik, który sprzedał swą ziemię i inwentarz za poważną kwotę pieniędzy, kupuje wилię w mieście i samochody a mając 60-70 lat idzie do pracy za doręcz — a po pięciu latach występuje do ZUS o rentę chorobową, i w wielu przypadkach np.: w drugiej grupie inwalidztwa otrzymuje więcej pieniędzy niż robotnik, urzędnik, czy inżynier, który pracował w przemyśle 25 lat i zachorował. Powinno być jakieś zróżnicowanie rent, gdyż stan ten krzywdzi wielu ludzi. Jeszcze trzy, cztery lata temu inżynier na stanowisku kierowniczym w przemyśle zarabiał 3-4 tys. zł, dziś za tyle pracuje bez żadnych kwalifikacji dorozca.

Administracja winna zająć się również sprawą zorganizowania gospodarki surowcami wtórnymi, gdyż na tym polu marnują się w Polsce miliardy złotych. Przykłady:

— nie zbiera się: tubek po pastach do zębów wykonanych z metalu kolorowych, kolorowych kapsli od butelek, przepalonych żarówek ani od nich oprawk, akcja zbierania makulatury papierowej jest prowadzona bezplanowo, chaotycznie i dorywczo, nie zbiera się: nietypowe buteleki szklanych czy staliowych, opakowań szklanych czy tworzywa po lekarstwach, kilisz rentgenowskich, choć pokryte są one związkami srebra, odciągów i stłuczek choinkowych choć są one srebrzone, w fabrykach-tłuszczu używanych do konserwacji, które następnie odtłuszcza się w czterochloroetylenie.

Uważam, że zarządzenie to opracować powinien od zaraz rząd i stale wykonywać jego kontrolować. Rachunek z przeszłości winien być dokonany na drodze socjalizmu, z przemyśleniem i dokładną analizą ekonomiczną.

Jan Kosiński — emerytowany pracownik działu głównego metalurga produkcji motoryzacyjnej.

## W następną sobotę

10 stycznia nasza wytwórnia nie pracowała. W ostatnią sobotą gotowość podjęcia pracy przez stawienie się do zakładu wyraziło jedynie około 500 osób. Pracy więc faktycznie też nie było. Problemowi temu poświęcone było posiedzenie działaczy „Solidarności”. Uchwała Zakładowej Komisji Związkowej NSZZ „Solidarność” podjęta 28 stycznia br. mówi, że ZKK po zapoznaniu się ze stanowiskiem kierownictwa administracyjnego przedsiębiorstwa wynikającym z polecenia Ministerstwa Pracy, Placacy i Spraw Socjalnych oraz zarządzenia Ministerstwa Finansów po przeprowadzeniu sondażu wśród załogi postanawia zrezygnować w styczniu br. z wynagrodzenia przypadającego za wolną sobotę, tj. dzień 24 stycznia 1981 r. Należność za ten dzień zostanie wyegzekwowana po zawarciu porozumienia na szczeblu rządu i KKP NSZZ „Solidarność” dotyczących wolnych sobót. Stanowisko to jest wyrazem dalszego poparcia dla postanowień KKP „Solidarność”.

## Wspólne działania

(Dokończenie ze str. 1)

Pozostali uczestnicy dyskusji poruszyli wiele problemów niezmiernie ważnych dla dalszej rytmicznej produkcji. Wskazywano na przypadki bałaganu, braku troski o wspólne mienie lub zaletności między pracą a placą. Jeden z uczestników zapytał: Kiedy będą podwyżki „za pracę” a nie „z urzędu”? Równamy wszystkich nie patrząc na pracę, czy długo tak będzie?

Pozostałe punkty plenum prowadzonego przez Andrzeja Sokółowskiego, który wszedł ostatnio do władz MKZ to informacja przewodniczącego ZKK Zbigniewa Puczkę o sytuacji w kraju oraz kwestia drugiej raty podwyżki o której mówiło porozumienie postrajkowe oraz problem zrównania załogi w przyznawaniu (należnego dotychczas nielicznym) dodatku. Sprawy związane z płacami obszernie omówił zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych. Zebrani stanęli na

## W partii przed IX Zjazdem

Przy końcu stycznia br. odbyliśmy w OOP nr 7 rozmowę z aktywistami organizacji partyjnej — Kazimierzem Siwińskim i Stanisławem Pleskotem. Na łamach Głosu przedstawiamy ciekawsze fragmenty rozmowy.

Red. — Ilu członków liczy obecnie OOP nr 7?

S. PLESKOT — Mamy obecnie w naszej organizacji 43 towarzyszy.

Red. — Sytuacja w kraju jest nadal skomplikowana. Wszystkim chodzi o odnowę. Oznacza to, demokratyzację partii jak również odejście z partii tych ludzi, którzy swoim postępowaniem nie zdali egzaminu podczas pracy w organizacji. Czy w waszej OOP byli tacy towarzysze?

K. SIWIŃSKI — Z naszej OOP odeszło 7 towarzyszy. W październiku ub. roku stanęła u nas sprawa kompletnej odnowy organizacji. W grudniu przeprowadziliśmy nowe wybory.

Red. — Czy można dziś otwarcie powiedzieć, że w organizacji waszej panuje w pełnym tego słowa znaczeniu — kolegalność?

S. PLESKOT — Tak. Każdą ważniejszą sprawę staramy się przedyskutować w jak najszerszym gronie i dopiero wówczas podejmujemy ostateczną decyzję.

Red. — Co sądzicie o dopływie bieżących informacji w odniesieniu np. do waszej OOP?

K. SIWIŃSKI — Więcej o aktualnych sprawach winien informować nas Komitet Zakładowy partii, choćby przez zakładowy radiowęzeł. To najszybszy chyba sposób działania. Prasę otrzymujemy dość późno a zwłaszcza Trybunę Ludu.

Red. — Czy można powiedzieć o partnerskiej współpracy między OOP a wydziałową organizacją związkową NSZZ „Solidarność”?

K. SIWIŃSKI — Jest tego rodzaju partnerstwo. Tuż po wyborach w naszej OOP ustaliliśmy wspólną linię działania. Większość problemów w wydziale od dłuższego czasu rozpatrujemy kolektywnie. OOP, „Solidarność”, związki branżowe, organizacja młodzieżowa i kierownictwo wydziału. Jak dotąd rozumiemy się wspólnie.

Red. — IX Nadzwyczajny Zjazd Partii coraz bliżej...

S. PLESKOT — Zjazd powinien odbyć się jak najszybciej. Trzeba zdecydowanie i szybko działać w naszym kraju. Oczekujemy na zjeździe takiego programu, który przyjmie całe społeczeństwo.

Red. — Jeżeli mówimy o odnowie w partii to również chyba i o większej samodzielności w działaniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej w środowisku.

K. SIWIŃSKI — Dawniej program działania organizacji kreśliły wyższe instancje. Dziś sami towarzysze sugerują ważniejsze kierunki działalności organizacji.

Red. — Przebijając w wydziale wypada zapytać o realizację zadań produkcyjnych w styczniu br.

K. SIWIŃSKI — Plan będzie trudno wykonać z uwagi na zwiększoną ilość dni wolnych od pracy, ale dołożymy starań by podtrzymać dobre imię wydziału.

Red. — A wasze zdanie na temat wolnych sobót?

S. PLESKOT — Pod tym względem uczucia mamy niestety mieszane. Nie wiadomo kogo dziś słuchać, czy poleceń rządowych w środkach masowego przekazu czy NSZZ „Solidarność”. Trzeba nam koniecznie uregulować ten problem i to jak najszybciej.

Rozmawiał M.K.

# Lęki i przestrogi

Reforma gospodarcza interesuje nie tylko ekonomistów. Kryzysowa sytuacja gospodarki stwarza codzienne trudności życia wszystkim obywatelom, dlatego nikomu nie jest obce pytanie: jak z tego wyjdziemy i kiedy? W dyskusjach toczących się na łamach prasy, na specjalnie organizowanych zebraniach dla omówienia sprawy przedsięwzięcia można tendencje reformatorskie, ale także lęki i przestrogi. Ścierają się przede wszystkim dwie zasadnicze tendencje: radykalna i umiarkowana. Co oznaczają?

Radykalowie pragnęliby, aby przedsiębiorstwo będące podstawą gospodarki stało się samodzielną, tzn. rozliczającą się z budżetem państwa, nie korzystającą z centralnego rozdzielnika materiałów, nie podporządkowaną zjednoczeniu. Ekonomistom wiadomo, że na każdym szczeblu administracyjnym sprawność zarządzania zmniejsza się o 25 proc. Tymczasem zjednoczenie bywa z reguły skrzynką przełącznicową, do której wrzucia się listy adresowane do resortu. Podobnie jak przedsiębiorstwo ma niewiele uprawnień, aby samodzielnie podjąć decyzje w najpilniejszych i najważniejszych sprawach, takich jak: fundusz płac, warunki

bytowo-socjalne załóg, a nawet wielkość produkcji. W pracę przedsiębiorstwa w obecnym systemie (także kiedy weszła w życie mała reforma) może ingerować bezpośrednio Komisja Planowania, a nawet Prezydium Rządu. Poza nimi funkcje kontrolne sprawuje nad przedsiębiorstwem kilkanaście innych instytucji oraz organizacji społecznych. Z nich to bezpośrednio sypią na przedsiębiorstwo szeroki strumień poleceń i zakazów. Biura dochodów państwa ustalają np., wraz z Ministerstwem Finansów, coraz to nowe rodzaje podatków, których szczegółowych treści dyrektorzy nie są w stanie, jak twierdzą zapamiętać, jakkolwiek za respektowanie ich ponoszą odpowiedzialność. Przepisy poszczególnych resortów sprzeczne są często ze sobą wzajemnie. Oto maszynista kolejowy zatrudniony w zakładzie (np. produkującym wagony kolejowe) może mieć maksymalnie VIII grupę uposażenia, zaś ślusarz IX. Dowcip polega na tym, że aby zostać maszynistą trzeba mieć wykształcenie ślusarskie, a ponadto dodatkowo kwalifikacje.

Radykalowie postulują więc nie tylko zniesienie zjednoczeń, a miast nich dobrowolne zrzesze-

nie producentów, nad którymi kontrolę sprawowałyby zakłady a nie odwrotnie, ale także zmniejszenie liczby resortów.

Zasadnicza różnica pomiędzy radykałami a ludźmi umiarkowanymi polega nie na dysypucji o treści, lecz czasie przeprowadzanej reformy. Umiarkowani reformatorzy są w stanie przystać docelowo na koncepcję radykałów, nie wierząc zaś, aby można było wprowadzić te wszystkie zmiany od razu, unikając chaosu gospodarczego. Obawiają się też, że postulat likwidacji centralnego rozdzielnictwa materiałowego mógłby w rezultacie stworzyć w warunkach naszej gospodarki praktyczną niemożność zrealizowania dostaw na rynek, przynajmniej przez te zakłady, które żyją z pracy wielu kooperantów. Zwracają oni zatem uwagę na konieczność — ich zdaniem — „etapizacji” reformy, by była ona rzetelnie i gruntownie przygotowana.

Pomiędzy radykałami a reformatorami umiarkowanymi istnieje i inne podobieństwo. Zarówno w rozumowaniach jednych, jak i drugich przeważa rozczarowanie tzw. małą reformą gospodarczą. Załącznik do uchwa-

ly Rady Ministrów stanowiący wytyczne małej reformy obejmują np. przedsiębiorstwa państwowe z wyłączeniem przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Centrale handlu zagranicznego pracują więc nadal według starych zasad i starych mechanizmów. Nie wiadomo, czy wyroby przemysłowe, których produkcję wyznacza fabrykom załącznik do uchwały, są tymi, które pragnie sprzedawać centrala. Nadto obowiązki fabryk produkujących wyroby finalne i kooperujących z nią nie są ze sobą zsynchronizowane. Załącznik określa, które wyroby produkować trzeba i nie zawsze pokrywają się one w całości z listą tych, które fabryka wyrobów finalnych musi mieć, aby egzystować.

Mała reforma i u radykałów i u reformatorów umiarkowanych powoduje wspólne lęki. Najpoważniejszym z nich jest obawa przed konsekwencją przeprowadzenia reformy. Istnieją po temu szczególne powody. Kilkakrotnie usiłowano już bowiem zmienić polski model gospodarczy. Za każdym razem wycofywano się z zamiarów w pół kroku. Ekonomistom powołują się na tzw. prawo Murphego: każdy system rozwija się doskonale do

poziomu 90 proc. swoich założeń po to, by na tym poziomie pozostać już na zawsze. Każdemu nowatorstwu przeszkadza więc naturalna tendencja do niekonsekwencji. Wynika ona z trudności, jakie nowatorstwo przysparza. Inna z kolei teoria ekonomiczna, teoria innowacji mówi, że podczas wprowadzania wszelkich zmian efektywność nie wzrasta, lecz obniża się. Reformy nie należy traktować więc jak cudu, ponieważ jej skutkiem będzie w pierwszym okresie nie poprawa, lecz pogorszenie sytuacji. Ponieważ zaś Polska znajduje się w stanie głębokiego kryzysu gospodarczego, lęk przed pogorszeniem sytuacji może doprowadzić do nadmiernego brania konsekwencji w przeprowadzaniu zmian. Są to obawy uzasadnione i jednocześnie najgroźniejsze. Tylko bowiem żelazna konsekwencja gwarantuje zdaniem ekonomistów jakiegokolwiek szanse reformy. Być może nawet nie jest najważniejsze czy będzie ona mniej, czy bardziej radykalna — najważniejsze, aby była konsekwentna, ponieważ w przeciwnym przypadku nie będzie jej w ogóle.

Anna Jaglińska



# KRAJOZNAWCZE wędrownik WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

## W ROCZNICĘ POWSTANIA

... w 1863 r. w Warszawie patrioci podjęli decyzję o rozpoczęciu powstania narodowego w Królestwie Polskim. Zasięgiem objęło ono również część zaboru rosyjskiego, zwłaszcza Litwę i Białoruś. O terminie powstania zdecydowało przygotowywanie przez władze carskie branki do armii zaborczej. Młodzież chcąc uniknąć wcielenia do armii uciekała w lasy z zamiarem przeczekania do czasu wybuchu zapowiadanego powstania.

Już od trzech lat nasilały się nastroje wolańcowskie wśród społeczeństwa polskiego, które przybierały formy manifestacji z okazji rocznic, obchodów itp. Powstały tajne organizacje, a cała Polska objęta była dobrze zorga-

skiego Instytut Politechniczny i Rolno-Leśny. Studenci tego instytutu założyli oddział partyzancki, który włączył się natychmiast w walki powstańcze. W oddziale tym byli również malarze M. Gierymski i A. Chmielewski oraz poeta Świdziński.

W czasie powstania stoczono wiele bitew. Warto choć kilka wymienić — może znajdują się na trasie tegorocznych wycieczek naszych czytelników? Są to: Góra Puławska, Kurów, Panasówka, Puchaczów, Łęczna, Malinówka, Uścimów, Sosnowiec, Rudka, Żyrzyn i Józefów. W miejscowościach tych można odnaleźć groby powstańców. Kamienie pamiątkowe, pomniki czy krzyże. Os-

## Przed stu osiemnastu laty...

nizowana siecią konspiracyjną. Włączając w cel powstania również zniszczenie pańszczyzny pozyskano sprzymierzeńca w masach chłopskich. I tym razem Lubelszczyzna stała się areną wielu wydarzeń. Warto przypomnieć niektóre szczegóły, przypuszczalnie mało znane większości czytelników. Przy okazji rocznicy Powstania Listopadowego wspomniano o roli Puław, które były ośrodkiem szerzenia świadomości i kultury narodowej. Po upadku powstania i skonfiskowaniu dóbr Czarotoryskich w Puławach utworzono ośrodek naukowy. I tak w latach 1842—62 istniał tu Instytut Aleksandryjski kształcący dziewczęta z rodów szlacheckich. Potajemnie czytano poezję Mickiewicza, śpiewano piosenki z powstania i grano Chopina. Wiele absolwentek tego instytutu znalazło się wśród kobiet biorących udział w Powstaniu Styczniowym, ale najbardziej chlubnie zapisała swoje imię Henryka Pustowojtówna. Brała ona udział w wielu manifestacjach jakie inspirowało duchowieństwo pod pretekstem obchodów religijnych w Dubnie — miejsce zwycięskiej bitwy Kościuszki w 1792 r. W 1861 r. ludność usypała upamiętniający kopiec i w Lublinie pod obeliskiem Unii Lubelskiej. Później, po wybuchu powstania wstąpiła do jednego z oddziałów a następnie została adiutantem generała Langiewicza. Brała udział w wielu bitwach na ziemi kieleckiej np. pod Małogorszcą, Staszowem, Jędrzejowem, Skalą. Po upadku powstania poszukiwana była przez cara. Wyemigrowała z Polski, zmarła w Paryżu. W 1862 r. jesienią w Puławach otwarto w miejsce Instytutu Aleksandryjs-

kiego Instytut Politechniczny i Rolno-Leśny. Studenci tego instytutu założyli oddział partyzancki, który włączył się natychmiast w walki powstańcze. W oddziale tym byli również malarze M. Gierymski i A. Chmielewski oraz poeta Świdziński.

W czasie powstania stoczono wiele bitew. Warto choć kilka wymienić — może znajdują się na trasie tegorocznych wycieczek naszych czytelników? Są to: Góra Puławska, Kurów, Panasówka, Puchaczów, Łęczna, Malinówka, Uścimów, Sosnowiec, Rudka, Żyrzyn i Józefów. W miejscowościach tych można odnaleźć groby powstańców. Kamienie pamiątkowe, pomniki czy krzyże. Os-

Wiele mogił pojawiło się na terenach objętych powstaniem jak np. w Parchatce czy Zwierzynku, a po domach śpiewano smętną piosenkę:  
„Leć listki z drzewa, co wyrosły wolne  
Na mogile śpiewa jakieś ptasze  
połne  
Nie było, nie było Polsko dobrze  
Tobie  
Wszystko się spełniło a Twa  
działawa w grobie.”  
J.K.

## Go ma Szwecja do Olszynki i co cieszyło Konstantego?

19 lutego 1832 roku w podwarszawskim lasku zwanym Olszynką Grochowską oddziały powstańcze stoczyły bitwę z armią carską dowodzoną przez feldmarszałka Dybicza. Bitwa była długa i mordercza dla obu walczących stron. Największym sukcesem Polaków było iż Rosjanie nie wkroczyli do Warszawy tracąc przy okazji najlepszy oddział kirasjerów wslawiony w bitwach na terenie wielu europejskich krajów. We wspomnieniach oficerów rosyjskich ciekawe są opisy zachowania się księcia Konstantego, którego powstańcy zmusili do opuszczenia stolicy. Książę ciągle czuł się do wódca uwielbianych przez siebie oddziałów polskich i wykazywał wielką radość gdy one wypie-

rały z Olszynki oddziały rosyjskie. Świdniczanin są częstym gościem stolicy ale mało kto patrząc znużonym okiem po kilkunastogodzinnej jeździe, znalazłszy się na wiadukcie u wylotu ulicy Grochowskiej uświadamia sobie że znajduje się koło historycznego miejsca.

Powróćmy jednak do osoby feldmarszałka Dybicza, tak znanego z podręczników historii. Otóż feldmarszałek wywodził się z rodu baronów śląskich von Diebitsch. W armii carskiej służbę rozpoczął jako oficer aż dośzedł do godności feldmarszałka. Kampania przeciwko powstańcom polskim była jego ostatnią operacją jaką dowodził. W kilka miesięcy po bitwie pod Olszynką zmarł na cholera pod Puł-

## V Zjazd Oddziału Zakładowego PTTK

### Po dziesięciu latach

W lutym 1981 r. minie 10 lat od powołania Oddziału Zakładowego PTTK przy WSK w Świdniku. Ten mały jubileusz uczcimy walnym zjazdem Oddziału

oraz uchwał podjętych na ostatnim zjeździe, zarząd naszego Oddziału zwracał szczególną uwagę na: działalność krajoznawczą, wypoczynek sobotnio-niedzielny,

W okresie ostatniej kadencji, nic nie zmieniło się na lepsze w turystyce kwalifikowanej. Oddział organizuje w każdym roku od 7-9 rajdów, 2-3 zloty a pozostałe imprezy organizują koła. Uczestnicy rajdów to w przeważającej mierze młodzież ZST i innych szkół z naszego środowiska. Są takie koła PTTK w zakładzie, które nie przejawiają żadnej działalności, są tylko na papierze zarejestrowane. Proponuję z tych koł wybrać część osób zainteresowanych turystyką i przekażąc do koł dobre działające z których należy powołać kluby specjalistyczne na prawach koł. Przy większym zainteresowaniu Oddziału, komisji i koł zakładowych, kluby te będą mogły organizować rajdy, zjazdy, zloty, biwaki, wieczornice, odczyty, wystawy itp. dla swoich członków i załogi. Należy zadbać by programy tych klubów były w miarę możliwości atrakcyjne i odpowiadały na faktyczne zapotrzebowanie środowiska zakładowego do których uczestnicy będą się przyzwyczajali i oczekiwali na nie.

A działalność taką można robić dobrze i tanio. Oddział natomiast powinien wykorzystywać barażer jak dotychczas wyszkoloną kadrę organizatorów turystyki, pilotów, instruktorów krajoznawstwa, społecznych opiekunów zabytków, ochrony przyrody, kultury szlaków oraz przewodników turystyki kwalifikowanej.

Oddział ma poważne zadania w dziedzinie kształcenia i kształcenia kadry od której zależy będzie prowadzenie wszystkich zamierzeń. W dziedzinie turystyki zagranicznej organizowane są wycieczki i wczasy. W 1981 roku wyjeżdżając do bratnich krajów socjalistycznych będziemy mogli wymienić trochę więcej pieniędzy. Są nowe przepisy w tym zakresie. Limit przydziału środków płatniczych na lata 1981-82 wynosi 10.000 zł.

Wszystkim miłośnikom turystyki, działaczom zycząc wspaniałych wojaży turystycznych, pięknych wędrowek, spotkań, biwaków i radości życia.

Franciszka Maliszewska



Wycieczki i wypoczynek sobotnio-niedzielny są główną dziedziną działalności Oddziału Zakładowego PTTK.

naszego Towarzystwa gdyż również w tym roku kończy się 4-letnia kadencja Zarządu Zakładowego PTTK. Mijająca kadencja charakteryzowała się ważnymi dla turystyki zdarzeniami. Niektóre z nich wpływały na przewartościowanie w działalności i programie Polskiego Towar-

turystykę kwalifikowaną, turystykę zagraniczną i współpracę ze szkołami i środowiskiem.

Realizując program krajoznawczy Oddział organizował wycieczki wynikające z zakładowego programu wypoczynku sobotnio-niedzielnego jak również zgłoszenia przez załogę i szkoły z miasta Świdnika. W ramach wypo-



Splywy kajakowe i żeglarsstwo mają też swoich zwolenników.

rzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w wyniku decyzji rządowych z dnia 13 sierpnia 1979 r. nadało naszemu Towarzystwu status stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej. Stworzyło nową sytuację prawną członków, ognił i instancji Towarzystwa, usytuowało nas w gronie stowarzyszeń objętych szczególną troską władz. W okresie ostatniej kadencji odbył się w Plocie III Kongres Krajoznawczy. Włączyliśmy się do ogólnonarodowej akcji ochrony zabytków Krakowa. Prowadzono dyskusję na temat dalszego rozwoju turystyki kwalifikowanej oraz wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

Wyżej wymienione zagadnienia to główne kierunki działalności naszego Towarzystwa. Na podstawie wytycznych władz PTTK

czynku sobotnio-niedzielnego były to wyjazdy nad polskie jeziora, na grzyby, do teatrów, muzeów oraz do Zamościa, gdzie przez 6 lat przepracowaliśmy 4.000 roboczogodzin przy renowacji Zamościa czyli „Padwy Północy”.



Pomniki i mogiły są miejscami szczególnej opieki. Składanie kwiatów pod pomnikiem patrona wytwórni Zygmunta Puławskiego.



# WIADOMOŚCI Z MIASTA

## W obiektywie fotoreportera



Przed „Iskra” ciągle pusto.



W czasie ferii dzieci cieszyły się śniegiem. Teraz kombinują spadnie jeszcze czy nie?



Klub Techniki i Racjonalizacji jest czytelnią, miejscem spotkań oraz szkoleń, kursów i wykładów.



2 lutego przylecieli na świdnickie lotnisko pierwsi, jeszcze nieliczni uczestnicy XV Zimowych Zawodów Samolotowych.

fol. W. Wawrzyszko

## Świdnik w czołówce szkolenia obrony cywilnej

Jednym z ważnych zagadnień przygotowania ochrony ludności na wypadek zagrożenia jest szkolenie podstawowe w zakresie ochrony przed środkami masowego rażenia. Tym celem kieruje się obecnie Miejski Inspektorat Obrony Cywilnej w Świdniku, którego szefem jest Ob. Kazimierz Wojtaszek. Wykorzystując dogodny czas zimowy, jak też planową realizację nakreślonych zadań MIOC sukcesywnie organizuje szkolenie kolejnych grup z ludności miejskiej i służb zakładowych oddziałów obrony cywilnej.

Jako miejsce szkolenia wykorzystuje się schron pod jednym z budynków, którego pomieszczenia przygotowane są do działalności dydaktycznej i wyposażone w niezbędne pomoce poglądowe, sprzęt ochronny i przyrządy wykrywania skażeń. Natomiast kadry wykładowców stanowią aktywiści obrony cywilnej instruktorzy OC, nauczyciele przysposobienia obronnego, dowódcy oddziałów OC i osoby personelu służby zdrowia, jak m.in. Józefa Nycz z Przychodni Obwodowej w Świdniku, Kazimierz Piłkuła nauczyciel PO ze Szkoły Podstawowej Nr 1, Zbigniew Puczek instruktor OC I klasy z WSK Świdnik, ppłk rez. Julian Raabe

dowódca oddziału obrony cywilnej z WSS „Społem” Oddział Świdnik.

Szkolenie w tym zakresie obejmuje 29 godzin programowych i sprawdzian teoretyczno-praktyczny z przerobionych tematów. W ostatnim tygodniu zakończono szkolenie tych trzech grup liczących 90 osób, z czego dwie ludności z miasta i jedna grupa z zakładowego oddziału OC WSS „Społem”, Oddział w Świdniku.

Nowym elementem, a również satysfakcjonującym uczestników szkolenia, było połączenie sprawdzianu ze zdaniem norm na brązową odznakę sprawnościową obrony cywilnej. Pogłębiło to nie tylko znajomość teoretyczną o roli i zadaniach obrony cywilnej, ale dało możliwość wykazania się praktycznymi umiejętnościami w przygotowaniu i posługiwaniu się środkami ochrony przed skażeniami oraz w udzielaniu pierwszej pomocy medycznej, jak też zachowania się w chwili ogłoszenia alarmu.

Wszyscy uczestnicy wymienionych grup biorący aktywny udział w szkoleniu i sprawdzianie obok zaświadczeń o ukończeniu szkolenia otrzymali z rąk przedstawiciela Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Lublinie brązowe odznaki spraw-

nościowe obrony cywilnej. Natomiast wyróżniający się w szkoleniu i sprawdzianie Ob. Ob. Leokadii Grabowskiej — pracownicy Nadleśnictwa w Świdniku, Marianowi Bortackiemu — stolarzowi Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” i Eugeniuszowi Sidorowiczowi, pracownikowi przedsiębiorstwa „Elektromontaż” Lublin wręczono dyplomy uznania, przyznane przez Szefa Obrony Cywilnej miasta Świdnika.

Warto również podkreślić, iż zdobyte obecnie odznaki sprawnościowe przez 90 osób — pomnożyły istotny dorobek naszego województwa liczący się w 1113 brązowych, 28 srebrnych i 4 złotych, które zostały wręczone w wyniku uzyskania norm sprawnościowych młodzieży szkół ponadpodstawowych i na obozie przysposobienia obronnego oraz w grupach szkoleniowych zakładów pracy, gdzie czołowe miejsce w ilości zdobytych odznak OC — zajmuje Zespół Szkół Technicznych przy PZL — WSK Świdnik. Działalność ta rozumiana jest jako ważny składnik obronnego przygotowania społeczeństwa oraz godnego powitania 30 rocznicy obrony cywilnej — przypadającej 26 lutego 1981 roku.

Hubert Kępski

## DZIAŁKOWICZE I ICH PROBLEMY

Mamy styczeń, a sezon ogrodniczodziałkowy z dnia na dzień zbliża się ku nam wielkimi krokami. Przed jego rozpoczęciem wiele obowiązków statutowych mają do wypełnienia działkowicze jak i tutejszy zarząd POD.

Oprócz opłacania składek za użytkowanie działki za rok 1981, obowiązkowe jest deklarowanie pracy społecznej na rzecz rozwoju tutejszych ogrodów działkowych. Składki są przyjmowane w biurze Zarządu POD przy ul. 22 Lipca 14 (w suterenie) w każdy wtorek i piątek od godziny 17,00—19,00 do dnia 3 marca 1981 r. Równocześnie dowiedzieć się można tu o potrzebne nawozy, chemikalia do ochrony (roślin, drzew i krzewów owocowych) oraz o potrzebne nasiona. Już możemy poinformować, że Zarząd POD zakupił 14 ton nawozów paczkowanych Fruktus 1 i Azofoska. Nawozy te są już w magazynkach podreżnych tutejszych ogrodów. Rozprowadzenie nawozów rozpoczniemy z chwilą rozpoczęcia sezonu wiosennego. Zarząd, realizując uchwałę konferencji sprawozdawczo-wyborczej POD z marca 1980 r. informuje wszystkich działkowiczów oraz użytkowników przydomowych ogródków, że w najbliższych dniach dyrekcja Zaopatrzenia Ogrodniczego w Lublinie otwiera sklep z nasionami i narzędziami. Jak informuje Urząd Miejski w Świdniku usytuowany on zostanie w jednym z pomieszczeń budynku targowego. Jak wiadomo w roku 1980 otrzymaliśmy teren nowego ogrodu przy Nadleśnictwie — Świdnik, ogród ten choć dość późno przekazany nowym użytkownikom — w drugiej połowie maja został zagospodarowany i niektórzy działkowicze mogli się poszczycić dobrymi plonami. Niestety dotychczas ogród ten — nie posiada nawodnienia sieciowego, jak i studziennego, brak ogrodzenia, utwardzonych dróg dojazdowych itp. Mamy nadzieję, że dyrekcja WSK dopomoże zarządowi w wykonaniu potrzebnych elementów ogrodzenia, nawodnienia ogrodu oraz budowy podreżnego magazynu. Wielki niepokój dotychczas pojawiający działkowicze z ogrodu Tulipan (części przylegającej do torów kolejowych) co będzie z ich ogrodem? W tej sprawie zarząd wystąpił do Wschodniej Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych przy ul. Okopowej w Lublinie o potwierdzenie czy w najbliższym czasie DOKP Lublin zamierza budować obiekty kolejowe na tej części

ogrodu w związku z kopalnią węgla w Bogdaniec.

Autor odpowiedzi z dnia 12 stycznia 1981 r. informuje nas, że pierwszy etap budowy lokomotywowni Świdnik — Minkowice przewiduje zajęcie terenu tegoż ogrodu działkowego o powierzchni około 52 arów, przylegającego do torów kolejowych. Termin realizacji tej inwestycji jest niemożliwy do ustalenia z uwagi na brak zgody Prezesa Rady Ministrów na lokalizację tej inwestycji na przedmiotowych gruntach miasta Świdnika i wsi Krępiec Nowy.

Niemniej rozpoczęcia tej inwestycji przed 1985 r. DOKP Lublin nie spodziewa się. Nam, zarządowi POD wydaje się, że działkowicze tej części ogrodu po tym wyjaśnieniu winni skoncentrować większą energię na właściwej uprawie działek i remoncie ogrodzenia. Z wielką satysfakcją informujemy działkowiczów, że Zarząd POD posiada na swym stanie duży ciągnik typ CS 220 oraz 3 ciągniki ogrodowe. Sprzęt ten otrzymaliśmy nieod-

płatnie z zakładu. Wyremontowaliśmy go oraz w przyszłości z chwilą zakupienia przyczepy ciągnikowej — będziemy mogli świadczyć za odpłatności usługi transportowe dla działkowiczów na korzystnych warunkach.

Nie podsumowujemy dziś osiągnięć ubiegłego roku. Jednak staropolskim zwyczajem — zarząd dziękując tym wszystkim, którzy w roku 1980 świadczyli nam pomoc w naszej działalności... Zbliżamy się do sezonu ogrodniczego, mamy nadzieję, że władze i sympatycy pomogą nam w dalszym rozwoju tutejszych ogrodów działkowych przez powiększenie terenu ogrodów, a tym samym spełnią się marzenia oczekujących na przydział ogródka działkowego. Kończąc w przededniu sezonu życzyć wszystkim działkowiczom i ich rodzinom — dużo słońca, miłego wypoczynku i udanych plonów oraz dużo zdrowia w sezonie ogrodniczym 1981 r.

Józef Plotrowski  
Przewodniczący Zarządu POD

## FELIETON

### PERKAL I PACIORKI

Uczestniczyłem w licznych konferencjach, naradach, spotkaniach. Wszystkim imprezom tego typu towarzyszył nastrój przesadnej powagi. Grobowe miny ludzi na sali i za przydzielonym stołem potęgowały atmosferę smutku. A przecież tam są w wielu przypadkach co najlepsi, młodzież, aktywiści... więc bez przesady z tą troską na zgaszonych obliczach.

Być może obydwie strony zdają sobie doskonale sprawę z nierealności starań. Jedni z nierealnych obietnic... Konwenas wymaga aby w takiej sytuacji zachować godną, pełną powagę postawę wobec nieprzychylnego planu produkcyjnym losu!

Wystąpienia są lepsze lub gorsze. Zależy kto je pisal i od umiejętności czytania referującego. Chodzi w nich o to, aby tylko nie narazić się zbyt, nie obrazić szanownych kolegów. Bywa, że czasem nie wytrzyma przedstawiciel województwa i atakuje... zada kilka niedyskretnych pytań! Wystucha potem szczerze samokrytyki (mniej lub bardziej!) oraz zapewnień, że stan ulegnie zdecydowanej poprawie. Ale takich wstawek (czytaj: prób

żywienia) jest niewiele i raczej wszystko przebiega zgodnie ze scenariuszem. Uczestniczyłem kiedyś na konferencji, podczas której przedstawiciel resortu tak się rozochocił, że obiecał dzielnie załozde wskazującej na liczne trudności 2 (słownie: dwie) lokomotywy... I chociaż wszyscy wiedzieli, że te lokomotywy i tak muszą otrzymać, bo stanie produkcja — wszystkim było przyjemnie! Góra wykazała się natomiast dbałością, chęcią wyjścia naprzeciw itd.

Z tym dawaniem to jest tak jak w czasach wielkich odkryć geograficznych. Podróżnicy ofiarowali perkal i paciorki, otrzymując zapewnienie, że nie zostaną zjedzeni w czasie najbliższego święta. A przecież powinno się dzielić ten perkal i paciorki mając świadomość, że ktoś tego potrzebuje, a nie czując nóż na gardle...

Jeżeli konferencje i narady skończę z pustostawem, to będzie sukces porównywalny do zlikwidowania w transporcie... pustych przebiegów! Gra warta świeczki, a nie atmosferze zrozumienia łatwiej o uśmiech.

(złk)



# W poszukiwaniu olimpijczyka

Kogo jak kogo ale trenera sekcji pływackiej FKS Avia Konrada Wąsika znaleźć można zawsze w krytej pływalni. Swoją codzienną harówkę rozpoczyna we wczesnych godzinach porannych a kończy najczęściej wieczorem. Nic zresztą dziwnego. Setka młodych adeptów pływackich to nie bagatelka. Z każdym trzeba osobie porozmawiać, każdemu doradzić, wytknąć błędy w nauce pływania — jednym słowem otczyć ojcowską opieką.

A tak dzieje się już od kilku lat. Młodzi zawodnicy lubią swego trenera a mówią o tym otwarcie i szczerze. Przy końcu stycznia br. poprosiłem Konrada Wąsika aby opowiedział o tym co szczególnego wydarzyło się w sekcji w roku ubiegłym, co ciekawego w planach na rok bieżący i jakie są jego ciche nadzieje. A oto słowa trenera:

„Głównymi imprezami w roku ubiegłym były Mistrzostwa Polski juniorów i seniorów oraz Mistrzostwa Europy w Szwecji a także i spotkania międzynarodowe reprezentacji Polski juniorów z Francją i CSRS. Do zawodów tych szczególnie przystąpiłem swoją wielką czwórkę. Mam tu na myśli Annę Bednarek, Beatę Czerwińską, Krystynę Szczebińską i Jarosława Klina. Wszyscy spełnili pokładane nadzieje a kilkakrotnie bili rekordy na Mistrzostwach Polski juniorów. Anna Bednarek na 100 i 200 metrów stylem klasycznym oraz Jarosław Klin na 100 m stylem grzbietowym. Anka jest aktualnie trzecią ząbkarką w kraju i nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, to samo można powiedzieć o Jarku. Ustawiam ich pod olimpiadę 1984 r. Jeżeli uda mi się wychować w klubie olimpijczyka będę bardzo rad. Jak dotąd forma tej dwójki zwyczajnie. Treningi sześć godzin zegarowych dziennie według najnowszych wzorów europejskich. W 1984 r. Anna Bednarek mieć będzie 18

lat a Jarek Klin 19. Wszystko się więc może zdarzyć. Oboje przyrzekli, że nie przestaną solidnie trenować. Być może, że osiągniemy wspólny cel”.

K.

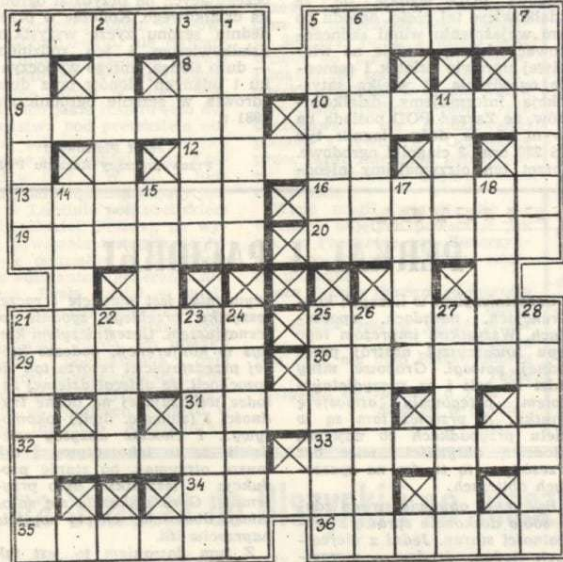
## Ciekawa impreza

W drugiej połowie stycznia br. w świdnickiej hali sportowej, pod patronatem Fabrycznego Klubu Sportowego Avia, odbył się doroczny turniej gier i zabaw z udziałem reprezentacji trzech szkół podstawowych z terenu miasta Świdnika. W tegorocznym turnieju uczestniczyły reprezentacje szkół nr 1, 2 i 3 oraz dzieci z Ciechanowa przebywające na zimowisku w Świdniku. Przed młodą widownią przy ogromnym dopingu i nieustających oklaskach poszczególne zespoły rozegrały między sobą sześć atrakcyjnych konkurencji. Zdecydowane i miejsce i puchar przechodził prezesa FKS Avia zdobył zespół Szkoły Podstawowej Nr 2 ze Świdnika (32 pkt.). Drugie miejsce przypadło w udziale reprezentacji ze Szkoły Podstawowej Nr 1 (28 pkt.), trzecie miejsce zdobyła młodzież z Ciechanowa (24 pkt.), czwarte reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 3 ze Świdnika (23 pkt.).

Zawodnicy biorący udział w turnieju otrzymali pamiątkowe znaczki i proporzeczki klubowe. Imprezę zorganizowano szybko i sprawnie a nie miała w tym zasługa Tadeusza Skrzeczkowskię.

K.

# Krzyżówka



### POZIOMO:

- 1) udzienka bez wędzida służąca do wiazania konia,
- 5) stan w USA,
- 8) belka podłogowa,
- 9) niezbędny studentowi,
- 10) osoba wymieniona na wekslu, zobowiązana przez wystawcę weksła do zaplacenia określonej sumy pieniędzy,
- 12) utrwalaacz zapachów,
- 13) drzewo owocowe w krajach śródziemnomorskich,
- 16) stolica amerykańska,
- 19) jednostka układu SI,
- 20) sask z rzędu woleń żyjący w morzach arktycznych,
- 21) zamieszkanie, urzawa,
- 25) znany siatkarz polski,
- 29) odbywa praktykę w sądzie lub prokuraturze,
- 30) jucha,
- 31) napój mleczny,
- 32) zwierzę,
- 33) część nogi w liczbie mnogiej,
- 34) miejsce pracy,
- 35) napój bogów,
- 36) kwiatnik.

### PIONOWO:

- 1) gruba tkanina pilśniowa,
- 2) poeta polski,
- 3) nowe srebro,
- 4) dowodzi flakami,
- 5) uwodniony węgiel sodu,
- 6) wykaz błędów,
- 7) w okultyzmie — świat nierealny,
- 11) łączy niektóre metale,
- 14) miejsce rzeczy niezdatnych do użytku,
- 15) sprawca zakaźnych chorób,
- 17) portfel prądziadka,
- 18) używają go panie,
- 21) szkocka tkanina wełniana w różnobarwną kratę,
- 22) jednostka miary,
- 23) pozycja,
- 24) żyje ze sportu,
- 25) w pracy używa mikrofonu,
- 26) czasem spada z głowy,
- 27) ciasto biskoptowe zwinięte w rulon z nadzieniem,
- 28) jednosieczna szabla japońskich samurajów.

(elc.)

W 39 nr ITD czytamy (z zastrzeżeniem):

Jak donosi nasza prasa w Stanach Zjednoczonych dopuszczony został do produkcji seryjnej i sprzedaży samochód marki Ford Pinto, uzupełniony układem nośnym i napędowym dwukadubowego samolotu ze śmigłem pchającym Cessna Skymaster. Montaż całości trwa zaledwie kilkanaście minut. Sterowanie odbywa się za pomocą kierownicy samochodu, przy starcie mogą pracować oba rodzaje silników — samochodowy i samolotowy. Prędkość przelotowa — ponad 200 km/h, zasięg lotu — 1600 km. Po wylądowaniu, część płatowca jest odejmniana i samochód odjeżdża wraz z pasażerami. Koszt takiego samochodu równy jest dwuletniej pensji wykwalifikowanego robotnika.

Dyskusje nad przyszłym kształtem KSR rozgorzały u nas. **ZYCIE WARSZAWY nr 19 píše na ten temat w artykule „Samorząd — tak, ale jaki?”**

Podstawowy kierunek reformy gospodarczej, to powstanie samodzielnych przedsiębiorstw kierowanych przez dyrekcje, nadzorowaną przez radę robotniczą. Stąd tak pilna potrzeba opracowania założeń prawnych dla nowych rad. Tym bardziej, że w wielu przedsiębiorstwach żywiołowo zaczęły się już pojawiać zaczątki samorządów robotniczych.

Podstawą dobrze działającego samorządu jest spełnienie dwóch warunków: po pierwsze — dysponowanie środkami produkcji

jej istotą jest to, iż tworzy się sama.

W poniedziałkowym, 21 nr TRYBUNY LUDU przeczytaliśmy z zainteresowaniem artykuł „Złoty dewizowy: krzywe zwierciadło” krytykujący ten ustanowiony w 1950 roku kurs złotego do dolara wynoszący 4:1.

Narastająca rozbieżność między siłą nabywczą złotego i kursem złotego dewizowego do dolara jedynie zaciemnia makroekonomiczne relacje. Oto przykład: różne są oceny wielkości wymiany z zagranicą, przeliczonych ze złotych dewizowych na złote obiegowe. W rezultacie są prace naukowe, w których relacja wartości importu do dochodu narodowego wynosi 15—16 procent, w innych udział ten sięga 30—35 procent. Skala rozbieżności — mimo, że punktem wyjścia jest ta sama suma w złotych dewizowych — pokazuje, że błąd w strategii gospodarczej opartej na takich analizach może być poważny. Na podstawie takiej relacji wnioskuje się m.in. o nadmiernym lub niedostatecznym otwarciu gospodarki. Podobnie może powstać z tych samych powodów błąd w ocenie wysokości salda wymiany handlowej z zagranicą.

Istnienie złotego dewizowego uwalnia jednostki i instytucje mające kontakty z rynkiem światowym od konieczności jednoznacznego określenia kursu złotego obiegowego w stosunku do walut obcych — co odalało od rzetelnej oceny kosztów eksportu. Dostosowywano ten kurs do partykularnych potrzeb. Zatarło granicę między eksportem opłacalnym, a nieopłacalnym. I wreszcie

się rzuca w oczy jest konsekwencja w rozwijaniu MZ-tek i Simsonów. Za Odrą motocykle nie podlegały wahaniom koniunktury, stale były produkowane w tych samych zakładach, systematycznie je unowocześniano.

Przyjęto słuszne założenie, że jakość konstrukcji osiąga się stopniowo wraz z gromadzeniem doświadczeń. W Polsce tymczasem niefrasobliwie rozpoczynano wytwarzanie motocykli w jednym zakładzie, by po kilku latach, gdy wreszcie produkcja zostanie opanowana, przenieść ją do innej fabryki. Jak w takich warunkach przebiegać miało udoskonalanie motocykla?

(...) Mniej więcej przed rokiem sygnalizowaliśmy o możliwości przekazania produkcji motocykli do Bydgoskiego Rometu. W WSK, która głównie jest zakładem o lotniczym profilu wytwarzania, potrzebne były hale dla mającej się poszerzyć produkcji podstawowej. Jednak mimo decyzji ministra sprawę odcisnęli, gdyż przeprowadzka pociągała konieczność znacznych inwestycji w Bydgoszczy, z czym już wówczas były problemy. Trwający stan niepewności i wyuczkiwania okazał się wariantem najgorszym z możliwych — zahamował całkowicie rozwój motocykli.

Obecnie w MPM do ponownego rozważenia wróciła decyzja o przeprowadzce. W najbliższych tygodniach zapasę mają wiążące postanowienia. Gdy to się stanie, będzie można pomyśleć wreszcie o stworzeniu szczegółowego pla-

# INNI PISZĄ

w interesie społeczeństwa i po drugie — dysponowanie nimi poprzez społeczeństwo. Dotychczas przyczyn wszelkich wypadków w działalności samorządu było przede wszystkim ignorowanie przez decydentów tej drugiej zasady. Zbyt często utożsamiano uspołecznienie środków produkcji z ich upaństwowieniem, co w efekcie prowadziło do umacniania rządów biurokratów na wszystkich szczeblach gospodarki. Sprzyjał temu preferowany nakazowo-rozdzielczy system zarządzania, w którym raczej nie było miejsca na samorząd. Stąd od 1957 roku robiono wszystko, by rady robotnicze coraz bardziej zrutynizować, by przez dokładanie do nich działaczy, bądź instytucji, które „muszą tam wejść z kluczem”, doprowadzić do absolutnej fikcyjności udziału tego organu w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Obecny projekt ustawy o samorządzie nawiązuje do założeń z roku 1956. W radzie pracowniczej znalazłby się z wyborów tajnych fachowcy cieszący się największym zaufaniem załogi. Uczestniczyliby oni w całym procesie zarządzania przedsiębiorstwem: planowaniu, decydowaniu, kontrolowaniu itp. Kierując się jednak żelazną zasadą rentowności, rachunku ekonomicznego. Mieliby także możliwość powoływania i odwoływania dyrektora.

Twórcy projektu pozostawiają załogom margines dowolności w organizowaniu rad, wychodząc z założenia, że samorządności nie wolno tworzyć na siłę, gdyż

struktura handlu zagranicznego wyrażona w złotych dewizowych jest skrzywiona, gdyż jak wiadomo Inna jest wartość złotego dewizowego na wschód i zachód od Polski.

Reasumując: należy zlikwidować złotego dewizowego i ustalić kurs złotego do walut obcych.

W nr 4 MOTORU Krzysztof Rybarski w artykule zatytułowanym „Niekochany motocykl” zastanawia się nad przyszłością naszych jednośladów pisząc między innymi:

Motocykle kupują nie ci, którzy by mogli lecz głównie ci, którzy muszą. Gdyby sytuację zmienić jednoślady mogłyby w pewnym stopniu zlagodzić brak samochodów. Jest to tym ważniejsze, że wyraźne zwiększenie produkcji samochodów wymagałoby zbudowania nowych zakładów na co w najbliższym czasie stać nas nie będzie. Nadszedł więc czas na wyraźne określenie polityki produkcji i modernizacji pojazdów jednośladowych. Pora ku temu najwyższa, jako że gdy u nas nic się nie działo inni nie próżnowali. Nie trzeba sięgać daleko — tuż obok jest przykład. W NRD skoncentrowano się w zasadzie na dwóch klasach jednośladów i tylko je rozwijano. W rezultacie współczesne MZ-KI i Simsony są konstrukcjami nowoczesnymi, twardo trzymają się na zachodnim rynku zajmując pod względem liczby sprzedanych tam pojazdów siódme miejsce. Przystępując do ewentualnych zmian w rodzimym przemyśle jednośladów warto więc spożytkować doświadczenia sąsiadów. Pierwszym spostrzeżeniem jakie

nu rozwoju. Paradoksalne w całej sprawie jest to, że choć każde z rozwiązań będzie lepsze od aktualnego stanu niepewności, z punktu widzenia szarego motocyklisty oba są złe.

Przeniesienie produkcji to nowe inwestycje. Nie da się ich zrealizować w ciągu miesiąca czy roku. Przy okazji zaprzepaszczone zostaną doświadczenia załogi i konstruktorów ze Świdnika. Na nowym miejscu będą one musiały być zdobywane od początku, bo dotychczasowe dotyczy tylko rowerów. Dodac do tego należy nieuniknioną reorganizację związaną z przejściem do innego zjednoczenia. W rezultacie znacznemu opóźnieniu ulegnie opracowanie i realizacja programu unowocześnienia motocykli. Pozostawienie motocykli w WSK Świdnik ma też ujemne strony. Dużo trudniej będzie tu wymienić przestarzały park maszyn. Mimo zapewnień o trwałości mających zapasę decyzji nikt nie zaręczy również, że gdy za dwa lub pięć lat nadarzy się okazja nadzwyczajna dla przemysłu lotniczego motocykl nie zostanie wyeksmiutowany. Tym bardziej, że zysk z jednego kilograma gotowego wyrobust jest w jego przypadku kilkunastokrotnie niższy niż dla samolotu czy śmigłowca.

Sledząc perypetie motocykli, wysuwa się wniosek, że od jakiegoś czasu przestały one być przedmiotem produkcji a stały się dodatkiem przy wytwarzaniu innych wyrobów, niekoniecznie z motoryzacją związanych. Kto pokocha motocykle?

### PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mgr. inż. Stanisława Błaszczewicza oraz świadczyli pomoc w ciężkich chwilach składa żona z rodziną



GŁOS ŚWIDNIKA

Adres redakcji 21-045 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 130-61 wewn. 5151 zam. 260 2.02.81 r. — 3.000 N-7 —